

O konwencji SLD wyborcy słów kilka...

Autor tekstu: **Mariusz PIRX Janas**

Czytam i oglądam relacje z konwencji SLD. Przypomina mi to jako żywo zaklinanie deszczu na pustyni.

W poprzednim rozdaniu SLD merdając ogonem w stronę liberałów utraciła swój „żelazny” elektorat, czyli emerytów i rencistów dając im solidnego kopa. Brak jakiegokolwiek waloryzacji świadczeń, oraz masowe „uzdrawianie” rencistów przez ZUS dowodzony przez A. Wiktorow oto, co SLD zafundował swoim wiernym przez lata wyborcom. Co do Pani Prezes okazała się ona zaiste, „lewicowym” politykiem o dużej wrażliwości społecznej, który zadbał głównie o budowę megarezydencji dla swojej firmy za pieniądze najuboższych. A w międzyczasie ten sam ZUS po tym właśnie światłym kierownictwem wsławił się „uzdrawianiem” rencistów, głównie tych, którzy SŁUSZNIE pobierali świadczenia, a niemających działki na „wziątkę” konowałów z komisji zusowskich. Dochodziło do sytuacji, że w sprawach wypadkowych i to o ciężkich skutkach zdrowotnych orzekali nie fachowcy z specjalizacją w zakresie ortopedii, czy chirurgii urazowej o wysokim stopniu naukowej specjalizacji, ale pediatrzy, czy dermatolodzy. Jasełka nie z tej ziemi, w trakcie, których krzywdzeni byli głównie ci, którym te świadczenia

zgodnie chociażby ze zdrowym, zwykłym ludzkim rozsądkiem się należały. Te, oraz inne osiągnięcia z niemającym precedensu całkowitym ołaniem potrzeb najbardziej potrzebujących to wizytówka ostatniego czterolecia pod wodzą byłego tow. Millera i jego kolegów. Opowieści o przyszłych profitach dla najuboższych, weteranów pracy i realnych rencistów można między bajki włożyć. To nawet nie jest przyszła kiełbacha wyborcza, to jest podła „kaszana”!

Przez lata całe jako sympatyk, ale nie członek wspierałem SLD. Pamiętam, jak po pierwszych wyczynach oszczędnościowych na grupie najuboższych odwiedziłem siedzibę SLD w Sosnowcu i powiedziałem wprost przebywającym tam wtedy działaczom, że nieprędko sięgną dzięki tym działaniom 18-20 procent w sondażach. I słowo stało się ciałem.

Nowiną dnia jest rzekomy powrót do polityki Aleksandra Kwaśniewskiego. To mrzonki, gdyż on sam jest głównie zainteresowany absorpcją do formacji rozbitków po Unii Wolności i Demokratach.pl. To oni właśnie mają legitymizować jego miejsce w polityce i zatarcie „czerwonego” rodowodu, którego On sam wyraźnie się wstydzi. Powiedzenie o sercu po lewej stronie w świetle późniejszych dokonań zostało puściutkim frazesem. Do osoby byłego Pana Prezydenta jeszcze powrócę, gdyż jest ON jednym z największych moich życiowych rozczarowań wiążących się bezpośrednio właśnie z Jego osobą. SLD w dzisiejszym kształcie nie jest w stanie uwolnić się od „śmierdzącej” aferami niedawnej przeszłości. Olejniczak jest słabiutką marionetką w rękach wytrawnych graczy z życiorysem zakorzenionym w KC. Ktoś ostatnio świetnie skomentował SLD jako zjawisko niemal patologicznie — satyryczne. Brzmiało to mniej więcej tak — SLD dzisiaj to Lewica rodem z prywatnych, ochroną strzeżonych osiedli dla nababów, nażartych ludzką krwawicą, odzianych w markowe garnitury i obuwie, jeżdżących najnowszymi modelami samochodów, noszących z wdziękiem zegarki o wartości przekraczającej cenę M-2, obiekt marzeń wielu młodych, ale biednych. Co może ich łączyć z rencistą, czy też emerytem z 700 złotowym świadczeniem? Tylko jedno — kolejna „kiwka”, aby dostać się do koryta.

Dziwne, a jednocześnie wiele mówiące, że w tym konwentyklu nie bierze udziału Piotr Ikonowicz i jego PPS. Gość ten (skądinąd przyzwoity jak na obecne standardy) podpadł mi setnie onegdaj za miłość do nietanich przecież kubańskich cygar, ale cóż zrobić, każdy kiedyś zbłądził. Nie zmienia to faktu, że On, jako jedyny walczył w sposób nieskuteczny, co prawda, ale walczył z eksmisjami na bruk. Nikogo z SLD nie było stać na taki gest. Stwierdzić muszę, Racionalista.pl

SkoQ.pl



że SLD chyba już nic nie uratuje przed kompletnym uwiązaniem. Jestem przekonany, że się w tej kwestii, jak i poprzednich nie mylę, niestety.

Wracając do osoby byłego Prezydenta. Stare powiedzenie mówi, że nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki. Co z tego? Sam Aleksander Kwaśniewski przespał swój czas po prezydenturze bawiąc się w „obiady czwartkowe” i brylowanie na salonach z zasady obcych prawdziwemu człowiekowi lewicy. Krótko mówiąc pokochał kasę, tych, co ją posiadają (Kulczyk, Gudzowaty i inni) i liberalizm w czystej postaci. Popatrzcie czytelnicy na niego racjonalnym, spokojnym i pozbawionym uprzedzeń okiem. Nie ma On z szeroko pojętą lewicowością dzisiaj żadnych punktów stykowych poza pustymi deklaracjami i to jest smutna konstatacja tegoż faktu.. To koniec marzeń Człowieka, który dał się kiwnąć Jankesom obietnicami świetlanej przyszłości na salonach świata oferując w zamian pełny serwilizm, czyli świadome włazidupstwo. A miało być tak pięknie! Przewodnictwo ONZ — nie wypaliło, potem szefostwo w NATO — kolejna fitka, a na koniec przewodnictwo w MKOL — też kłapa. Dzięki byłemu Prezydentowi płacę teraz podatki, które idą na nieuzasadniony pobyt polskich żołnierzy w ramach awantur sprokurowanych w imię interesów USA, a w żadnym wypadku polskich. Do tego niewesołego obrazu w ramach kolejnych jego odsłon przypominają się wpadki z rodzimego podwórka. „Goleń katyńska”, „Nie zatańczę, nie zaśpiewam” i inne mniejsze lub większe kompromitacje dopełniają smutnego całokształtu tej w mojej ocenie zmarnowanej w sumie trwającej dwie kadencje Prezydentury. Oczekiwanie, że Aleksander Kwaśniewski odegra znaczącą rolę w konsolidacji Lewicy przy jednoczesnym uwzględnieniu jego ostatnich działań jest klasycznym „pisanem na Berdyczów”. To se ne da Pane Hawranku!

I taka to prawda, której odbywająca się konwencja SLD nie zmieni, co widać już gołym okiem. Zainteresowanie Konwencją w moim środowisku z gruntu lewicowym jest ZEROWE! Co dalej z formacjami lewicowymi nie wiem? Nie mój kłopot. Aktualnej koterii wspierać nie zamierzam, czekając na naturalne narodziny całkiem nowego środowiska nowoczesnej Lewicy opartego głównie na ... Ludziach Młodych i wykształconych, o twardym kręgosłupie ideologicznym, umiejących bronić swoich racji, wspartych PRAWDZIWIYMI działaczami o lewicowych poglądach. Realnie, a nie deklaratywnie, na co w wypadku SLD nie ma najmniejszych racjonalnych przesłanek.

Powstaje pytanie, — co dalej? Lewica na dzień dzisiejszy uosabiana przez SLD wylądowała na aucie bieżącej polityki wewnętrznej Polski. Widać to chociażby po uczestnictwie członków SLD w programach publicystycznych TVP. Przykład z ostatnich dni. Po zwycięstwie w sprawie szajsowatej do bólu Ustawy Lustracyjnej i to dokonany przez Ryszarda Kalisza samotrzcęć (moje niekłamane słowa uznania dla pana Ryszarda) w TVP (tfu! publicznej!) w tej sprawie brylowali, jako przedstawiciele opozycji członkowie PO, którzy ten gniot legislacyjny w sumie poparli. Większego cyrku wliczając czasy zaprzęsłej komuny nie widziałem!

Wracając do postawionego pytania zabawię się w Kasandrę, która wieszczyla z reguły fakty dokonujące się w niedalekiej przyszłości od dnia przepowiedni. W tym miejscu pozwolę sobie na mały własny wtręt. Nie cierpię braci Kaczyńskich i ekipy, którą w ramach makiawelicznych niemal zamiarów sformowała, nie bacząc na wcześniej deklarowane standardy. Wyrokowiec i ksenofob, podparty dziwacznymi współpracownikami chwały nie przynoszą, ale właśnie w imię celów wyznaczonych do osiągnięcia „na dziś” muszą być strawione. Nie zmienia to w żaden sposób faktu, że obaj bracia Kaczyńscy wreszcie znaleźli się na szczytach władzy i swoim pragmatycznym w ich mniemaniu rozgrywaniu spraw polityki wewnętrznej Państwa, w tym głównie szeroko rozumianych społecznych jej aspektów zrobią ABSOLUTNIE wszystko, aby na tym szczycie się utrzymać. I tak będzie, o ile Lewica się nie obudzi!

Kolejność działań w zakresie spraw publicznych będzie taka. Rozpętanie cyrku lustracyjnego sięgnie zenitu, naprzemiennie z pomysłami LPR-u z tematyki prokreacji, a dokładniej zaostżenia prawa do aborcji na poziomie państw islamskich, oraz prostowania biegu dziejów Historii dotyczącej Najjaśniejszej. Utarło się od jakiegoś czasu, że w Polsce o historii kraju nie decydują historycy, lecz faceci na usługach aktualnie panującej Władzy. Przegląd kadr zasiadających w IPN — wyjaśnia w sposób doskonały moje wątpliwości. W cieniu tych, jakże efektownych medialnie działań na jesieni tego roku zostanie przeprowadzona ustawa o wykupie mieszkań dzisiaj należących do spółdzielni mieszkaniowych za niemal przysłowiową „złotówkę”. Kto głupi ten kupi. Łaskawcy nie wspominają, że koszty eksploatacji zajmowanego lokum wraz z peryferiami (windy, dachy, infrastruktura wodno-kanalizacyjna) z domeny spółdzielczej, czyli wspólnej przejdą bezpośrednio na użytkowników. Biegnać dalej, z dużą dozą prawdopodobieństwa można przewidzieć, że niegdyśiejsi „golcy” posiadając

własność hipoteczną zaciągną na jej poczet kredyty w bankach komercyjnych, dzięki czemu po kilku zaledwie latach zasilą rzeszę bezdomnych używających własnych stóp jako „walcowni zgniatacz” przy miażdżeniu puszek po piwie. I tak będzie! Co nie przeszkadza, że na bazie tej ustawy akurat PiS zapunktuje poważnie jako dobroczyńca „biedniaków” pod auspicjami znanego medium z Torunia, którego do dzisiaj nikt nie rozliczył z bezprawnego skupu świadectw udziałowych, kasy na Stoczną Gdańską i jeszcze paru innych, jakże intratnych finansowo tylko dla tego radyjka inicjatyw gospodarczych. Skutki tych decyzji będą bolesne i długotrwałe, ale o tym aktualnie rządzący nie wspominają ani słowem. Punktem drugim i w mojej ocenie kluczowym będzie na wiosnę przyszłego roku waloryzacja rent i emerytur. Nie licząc się specjalnie z możliwościami budżetu Państwa rzuci się podwyżkę tych świadczeń na znaczącym poziomie od 100 do 400 złotych, jeśli chodzi o świadczenia „starego portfela”, który w tym roku sam PiS zakonserwował dzięki wypłacaniu po „uważaniu” dodatków jednorazowych. Ta czynność spowodowała tylko jedno: teoretycznie najbiedniejsi otrzymali po parę złotych, ale w żaden sposób nie podniosło to ich „bazy”, wedle, której wyliczana jest wysokość świadczenia. Stary cwaniacki numer. Co jest najbardziej żalosne w tych działaniach. Podwyżki przydzielane są z „automatu”, czyli wedle wysokości otrzymywanego świadczenia. Skutkiem takich działań, pieniędzy nie otrzymali ci, którzy z racji przebiegu kariery zawodowej powinni być do niej uprawnieni, lecz z reguły lumpy wszelkiego autoramentu, które w latach aktywności zawodowej do pracy nie pały entuzjazmem, ale dzisiaj odbierają zwaloryzowane jednorazowo przez PiS świadczenie. Moje gratulacje braterskiemu duetowi — tak iść się bolszewicka zasada równości, wszak podobno wszyscy mają jednakowe żołądki! To dwa kluczowe zagrania, ale przewiduję kilka innych równie spektakularnych. Czas pokaże, co roi się w głowach braci K.

Czas na konkluzję, chociaż nie poruszyłem w tym tekście innych, niemniej znaczących okoliczności. Nie sądzę, aby SLD wraz z Aleksandrem Kwaśniewskim przeszło do ofensywy. Z prostej przyczyny — aktualnie SLD jawi się jako partia przegranych, salonowych głównie aferatów. W tym wizerunku, niczym pijacka czkawka (nomen omen) odbijają się wynurzenia Józefa O. poczynione na darmowej gorzale u cwane go biznesmena (ja swoich przyjaciół nie nagrywam — tak dla porządku stwierdzam). W ten sposób wracamy do pytania wcześniej zadanego — co dalej? Czy pozwolić na rozwalenie tego Państwa w drobną kaszę, czyniącego z niego religijny skansen? Po stokroć NIE! O dalszym biegu wydarzeń zadecydujesz Ty sam Czytelniku, szukając alternatywy pomiędzy pseudo — lewicą SLD z odkurzonym Kwaśniewskim, czy też razem poszukamy alternatywy dla PAŃSTWA, które w żaden sposób nie jest miejscem do życia dla wszystkich Polaków, bez względu na aktualnie posiadane preferencje społeczne, poglądy polityczne i inne własne w głównej mierze poglądy na jego funkcjonowanie.

Mariusz Janas

Szef firmy ochroniarskiej. Członek redakcji ezinu Playback.pl oraz gry-online.pl. Nick: Pirx

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 03-06-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5394) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5394>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych

do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl